

**Katalog małopolskich ksiąg sądowych wiejskich XV-XVIII wieku, opracował Tomasz Wiślicz, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Warszawa 2007, ss. 130.**

Staropolskie księgi sądowe to cenny materiał źródłowy, czego dowodzą dwa tomy wydawnictwa przygotowanego przez B. Ulanowskiego oraz seria wydawnicza zainicjowana przez prof. Adama Vetulaniego kontynuowana przez jego uczniów: Stanisława Grodzkiego, Ludwika Łysiaka i Stanisława Płazę. W wyniku prac tego zespołu wydano kilka wartościowych ksiąg oraz sporządzono odpisy dalszych (w sumie ponad dwadzieścia jednostek aktowych) pochodzących z terenu Małopolski, przewidując ich przyszłą edycję, do której niestety nie doszło. Odpisy te przechowuje obecnie Katedra Historii Prawa Polskiego UJ i udostępnia zainteresowanym badaczom.

Większość materiału aktowego przechowują różne polskie i ukraińskie (Iwowskie) archiwa, biblioteki i muzea, a także parafie oraz osoby prywatne. Znaczna ilość ksiąg (ponad 100), a przede wszystkim ich rozproszenie, będące skutkiem skomplikowanych dziejów polskich placówek dokumentacyjnych oraz zdarzających się niekiedy przypadków nabywania tych akt przez osoby prywatne, nie tylko utrudniają badaczom prowadzenie kwerendy źródłowej ale także gromadzenie informacji o zachowanych rękopisach. Dlatego inicjatywę opracowania katalogu wszystkich istniejących ksiąg pochodzących z terenu Małopolski należy uznać za cenną i pożyteczną.

Autor „Katalogu” T. Wiślicz, adiunkt Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego, jest bez wątpienia osobą bardzo dobrze przygotowaną do tego zadania, ponieważ od wielu lat zajmuje się badaniem kultury chłopskiej okresu staropolskiego, czego bezpośrednim dowodem są jego liczne publikacje w najbardziej renomowanych polskich czasopismach historycznych oraz zbiorach studiów. Wśród nich najważniejsza jest jego praca doktorska poświęcona problemowi religijności chłopów polskich<sup>1</sup>. W kręgu zainteresowań autora pozostają także zagadnienia z historii historiografii oraz metodologii, czego przejaw stanowiła rozprawa o najnowszej historiografii francuskiej<sup>2</sup>. Fakt ten świadczy o jego szerokich horyzontach badawczych.

Okoliczność, że badacz nie specjalizujący się w archiwistyce czy historii prawa i ustroju podejmuje się opracowania archiwalnej pomocy informacyjnej jest bardzo symptomatyczny. Brak tego rodzaju wydawnictw mobilizuje, czy wręcz zmusza badaczy, nie zajmujących się na co dzień pracami inwentaryzacyjnymi, do ich opracowywania i wyřęczania w tym dziele archiwistów czy bibliotekarzy. A ci jak wiadomo są lepiej przygotowani do tego rodzaju prac i dysponują większymi

---

<sup>1</sup> T. Wiślicz, *Zarobić na duszne zbawienie. Religijność chłopów małopolskich od połowy XVI do końca XVIII wieku*, Warszawa 2001.

<sup>2</sup> Tenże, *Krótkie trwanie. Problemy historiografii francuskiej lat dziewięćdziesiątych XX wieku*, Warszawa 2004.

możliwościami uzyskiwania i sprawdzania szczegółowych informacji o rękopisach rozproszonych w kraju i poza jego granicami.

Dobrze się stało, że Autor podjął się niełatwego zadania opisu ksiąg wiejskich z terenu małopolskich do końca XVIII wieku. Opracowanie takie już dawno temu powinno powstać, gdyż nie tylko ułatwia prowadzenie badań z wykorzystaniem dokumentacji wytworzonej głównie przez chłopskie organy sądowe, ale także obrazuje rozległość zjawiska wykorzystywania przez gromady wiejskie akt sądowych. Katalog dostarcza podstawowych informacji o materiale aktowym rozproszonym po wielu placówkach dokumentacyjnych. W sumie udało się w nim zebrać informacje o aktach i księgach, znanych Autorowi w przeważającej mierze z autopsji, obecnie przechowywanych w siedmiu archiwach państwowych, pięciu archiwach kościelnych (diecezjalnych i zakonnych), w sześciu bibliotekach oraz trzech muzeach w Polsce. T. Wiślicz powodzeniem dotarł także do zbiorów dwóch osób prywatnych znajdujących się w kraju. Jednak za szczególnie cenne należy uznać dane o księgach sądowych wiejskich przechowywanych we Lwowie (w Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym Ukrainy, Bibliotece Naukowej im. W. Stefanyka, Bibliotece Narodowego Uniwersytetu im. I. Franki oraz Oddziale Rękopisów Muzeum Narodowego). Ich odnalezienie jest zasługą Autora i świadczy o jego ambicji do poszukiwania nowych źródeł znamionującej każdego rasowego historyka, co należy wyraźnie podkreślić.

Recenzowane opracowanie składa się ze wstępu i części zasadniczej. Wstęp zawiera krótki stan badań nad księgami sądów wiejskich, przedstawienie efektów prac inwentaryzacyjnych oraz opis konstrukcji Katalogu. Część główna opracowania zawiera opisy ksiąg i akt z terenów Małopolski, w tym także jednostek zaginionych, zniszczonych oraz niezlokalizowanych, a także innych, o których informacje są niepewne bądź niedokładne. Opracowanie uzupełniają obszerna bibliografia przedmiotu, indeksy osobowy i geograficzny oraz piętnaście bardzo dobrej jakości fotokopii z materiału aktowego, niekiedy opatrywanym przez Autora komentarzem. Katalog został starannie wydany, a jego okładka wprost nawiązuje do treści, zawierając sporządzone przy użyciu radełka elementy zdobnicze, wykorzystywane w dawnych oprawach.

Opis jednostek aktowych składa się z dziewięciu elementów: numeru kolejnego, nazwy wsi, określenia województwa i powiatu, do których ona należała, tytułu jednostki aktowej, jej dat krańcowych, określenia instytucji lub osoby przechowującej jednostkę aktową, numeru jednostki aktowej w archiwalnej bazie danych SEZAM, danych o miejscu przechowywania ewentualnego odpisu lub mikrofilmu, ilości stron opisywanej jednostki aktowej oraz ewentualnych uwag. Należy dodać, że Autor często korzystał z możliwości poszerzania zakresu informacji o zawartości charakteryzowanych jednostek i umieszczał dodatkowe informacje w uwagach. Głównie skupiał się na wyjaśnieniu statusu wsi, bardziej szczegółowym określeniu terenu, którego dotyczy opisywana jednostka aktowa (nazwy wsi) oraz stanie zachowania opisywanych akt.

Wykorzystywanie przez Autora informacji pochodzących z dostępnej w Internecie bazy SEZAM, stworzonej w archiwach państwowych i zawierającej dane o zespołach archiwalnych powoduje, że w pracy przydałoby się o niej nieco więcej informacji, zwłaszcza, że jest ona jeszcze słabo znana poza środowiskiem archiwalnym. Natomiast w Katalogu koniecznie powinno znaleźć się wyjaśnienie znaczenia trzech tajemniczych numerów podawanych w opisie jednostki, ułatwiających czytelnikowi przeprowadzanie samodzielnych poszukiwań. Pierwszy z wspomnianych numerów oznacza archiwum, drugi zespół archiwalny, zaś trzeci sygnaturę w zespole.

Zestaw informacji charakteryzujących każdą jednostkę aktową w recenzowanym Katalogu można uznać za wystarczający, chociaż przydałyby się dodatkowe dane o stanie zachowania rękopisów, ułatwiające badaczom przeprowadzenie kwerendy. Cenne byłyby też obszerniejsze informacje o oprawie ksiąg, które na pewno zainteresowałyby badaczy dziejów dawnej książki. Należy wyjaśnić, że tego rodzaju dane obowiązkowo umieszcza się w inwentarzach archiwalnych.

Układ części ewidencyjno-informacyjnej Katalogu jest przejrzysty. Zastosowano w nim porządek geograficzny według województw z okresu dawnej Rzeczypospolitej (krakowskiego, lubelskiego, ruskiego, sandomierskiego) oraz ówczesnych powiatów sądowych w układzie alfabetycznym. Każdą część poświęconą województwu poprzedza jego mapka z zaznaczonymi wsiami, z których pochodzą księgi opisane w Katalogu, oraz szczegółowy wykaz wsi w układzie powiatowym. Umieszczenie tego rodzaju stron poglądowych oczywiście ułatwia nie tylko odnajdywanie potrzebnych informacji, ale pozwala też na szybką orientację w proveniencji materiału aktowego i z tego powodu zasługuje oczywiście na pozytywną ocenę.

Charakterystyczne, że przy numerowaniu jednostek aktowych Autor zastosował numerację liczbowo-literową. Numery użyte przez niego odnoszą się do ksiąg jedynie, gdy konkretnej wsi dotyczy tylko jedna księga, natomiast w przypadku zachowania kilku ksiąg z jednej wsi, dla ich oznaczenia obok numeru użyto też kolejnych liter alfabetu. Taka dwuczłonowa numeracja jest w moim przekonaniu niepotrzebnie skomplikowana. Liczbowa sygnatura ciągła (*numerus currens*) byłaby lepsza, gdyż jest prostsza, a tym samym łatwiejsza do zapamiętania. Ponadto ostatnia liczba użyta w katalogu czy inwentarzu zawsze mogłaby wskazywać na ilość ewidencjonowanych jednostek aktowych. W obecnej sytuacji czytelnik chcący ustalić liczbę katalogowanych jednostek będzie musiał sam je sobie policzyć. Wspominam o sygnaturze ciągłej, gdyż wymaga się jej przy sporządzaniu inwentarzy archiwalnych, więc równie dobrze powinna być stosowana przy opracowywaniu katalogów. Oczywiście jest to drobiazg, ale warto o nim pamiętać, jeśli dokonuje się rzetelnej oceny każdej pomocy informacyjnej.

Lektura Katalogu nasuwa też pewne wątpliwości. Zastrzeżenie budzi użyte w tytule określenie ksiąg sądowych wiejskich. Powinno rezerwować się je wyłącznie dla ksiąg wytworzonych przez organy chłopskie, a więc sądy gromadzkie. Podobnie uważa sam Autor, skoro we wstępie stwierdził, że „sądy wiejskie działały na podstawie zespołu norm prawa chłopskiego” (s. 10). Tymczasem katalog obejmuje

księgi sądów patrymonialnych z okresu Rzeczypospolitej (np. księgi sądowe poszczególne kluczy Ordynacji Zamojskiej (syg. 66 a-i, na s. 46-48, w sumie dziewięć jednostek z lat 1768-1782) czy też dominialnych z czasów austriackich (np. księgi sądowe dominium skierbieszowskiego z lat 1782-1807 (syg. 65a, b, c, s. 46). Uzupełnienie tytułu Katalogu o informacje dotyczące tego rodzaju sądów byłoby ze wszech miar wskazane.

Odmienne pochodzenie wymienionych akt powinno znaleźć odbicie nie tylko w nazwie Katalogu, ale również w układzie akt. Użyty w nim porządek geograficzny nie jest odpowiedni, gdyż całkowicie zaciera odmienności proveniencyjne materiału aktowego. Dla doświadczonych badaczy tego rodzaju usterka nie stanowi problemu, ale dla początkujących historyków odróżnienie jednych akt od drugich może sprawić kłopot. Zwłaszcza, że Autor nie dokonał charakterystyki zróżnicowanej genezy akt we wstępie do recenzowanego Katalogu.

Co prawda zastrzegł w przytoczonym wstępie, że „jednoznaczny podział na księgi *samorządowe* i *dworskie*” nie jest możliwy. Niektóre z nich można wprawdzie tak określić lecz przeważają stadia pośrednie” (s. 10), jednak ten pogląd wywołuje sprzeciw. Zgodnie z przytoczonym zdaniem T. Wiślicza rozstrzygnięcie pochodzenia część akt (np. wyżej wspomnianych dominialnych czy ordynackich) nie nastręcza żadnych trudności ze względu na wyraźny i nie pozostawiający żadnych wątpliwości oryginalny tytuł. Określenie proveniencji pozostałych akt wymaga oczywiście głębszej analizy ich treści, ale można się spodziewać, że akt pochodzących z kancelarii patrymonialnych nie jest wiele, co oczywiście nie może stanowić powodu do pomijania problemu ich pochodzenia.

Wskazane przez Autora czynniki takie jak kontrola prowadzenia akt wiejskich przez przedstawicieli dworu oraz ich wpływ na formę akt (s. 10) nie stanowią dostatecznej przesłanki do uznania materiałów na których sporządzanie oddziaływała administracja dworska za jej akta. Wpływ dworu na formę akt wiejskich należy uznać za zjawisko normalne wcale nie przekreślające ich wiejskiej (chłopskiej) genezy.

Kluczową rolę należy przypisać podległości pisarza. Jeśli podporządkowany był on władzom gromadzkim (wójtowi), to nie ma wątpliwości, że tworzone przez niego akta powinny uznawać się za wiejskie. Podległość pisarza urzędnikom dworskim (zarządcy klucza, ekonomowi, podstaroście lub też gubernatorowi) można uznać za dostateczną przesłankę uprawniającą do zaliczania sporządzonych przez niego akt do wytworów kancelarii dworskiej. W praktyce przy ustalaniu proveniencji akt można też brać pod uwagę skład władz, które brały udział w czynnościach aktotwórczych, czyli spisywaniu wyroków lub uwierzytelnianiu różnego rodzaju transakcji.

Innym problemem występującym w tym Katalogu okazało się tytułowanie ksiąg lub akt wiejskich. Mnogość wariantów ich nazw jest zaiste imponująca. Wyliczyć tylko najważniejsze takie jak „księga sądowa”, „księga zapisów”, „księga gromadzka”, „księga spraw gromadzkich”, „księga prawa” „akta sądowe”, „akta wójtowskie”, „księga ławnicza”, „protokół sądu wójtowsko-ławniczego”, „księgi sądu rugowego”, „księga do indukowania praw, zakupieństw, sprzedaży, testamentów ...” itp.

Różnorodność tego rodzaju określeń najczęściej stanowi efekt praktyki bezrefleksyjnego przenoszenia oryginalnych tytułów jednostek aktowych do pomocy informacyjnych używanych w wymienionych wyżej placówkach dokumentacyjnych. Autor chcąc sporządzić swój Katalog w odpowiednim okresie czasu nie miał wielkiego wyboru i musiał posłużyć się tytułami stosowanymi przez instytucje, posiadające w swoim zasobie katalogowane jednostki aktowe. Z tego powodu pierwotnym, często oryginalnym, tytułom opisywanych ksiąg czy też akt podanym w Katalogu można przypisać jedynie funkcję identyfikacyjną, pozwalającą odróżnić opisywaną jednostkę o innych. Tymczasem prawidłowe tytuły posiadające wartość naukową powinny przede wszystkim pełnić rolę informacyjną.

Jednak aby stało się to możliwe, muszą być spełnione co najmniej trzy warunki. Przede wszystkim prawidłowy tytuł powinien precyzyjnie określać treść księgi, czyli odpowiadać na pytanie czy zawiera ona wpisy sądowe czy tylko uwierzytelniające różnego rodzaju transakcje zawierane przez chłopów, zwane niekiedy wpisami sądownictwa niespornego. Najczęściej jednak zdarzało się, że do akt wiejskich wnoszono wpisy obu wymienionych rodzajów. Ponadto niezbędne jest także rozstrzygnięcie, który urząd wykorzystywał księgę w celach dokumentacyjnych. Mógł to być sąd wójtowski-ławniczy pojedynczej wsi lub klucza dóbr, czy też urząd dominialny lub organ mieszany chłopsko-dominialny. I wreszcie konieczna wydaje się informacja o stadium dokumentacji, czyli stwierdzenie czy opisywana jednostka aktowa jest brudnopisem czy też czystopisem. Tytuł sporządzony zgodnie z wymienionymi zasadami dostarcza podstawowych, ale w pełni wiarygodnych danych o jednostce, ułatwiając wyszukanie odpowiednich informacji o treści ksiąg lub akt oraz dostarczając szczegółów niezbędnych w badaniach wiejskich kancelarii sądowych.

Na koniec uwaga odnosząca się do strony redakcyjnej Katalogu. Autor umieszczając informacje o opracowaniach naukowych, dotyczących poszczególnych jednostek aktowych, zastosował daleko idące skróty, podając jedynie nazwisko autora, numer publikacji w przypadku większej ilości jego prac oraz numery odpowiednich stron. Zmusza to dociekliwego czytelnika do ciągłego zaglądania do zamieszczonej na końcu pracy bibliografii, co w przypadku powtarzania tego zabiegu staje się uciążliwe. W moim przekonaniu lepiej byłoby podawać tytuły publikacji w skrócie, oczywiście w sposób ułatwiający ich identyfikację, jak to się czyni w zwykłych publikacjach. Wszak łatwość kopiowania i przenoszenia tego rodzaju danych do dowolnego miejsca w tekście powinna zachęcać do takiego rozwiązania, zwłaszcza, że nie wpłynęłoby ono znacząco na powiększenie objętości tekstu.

Zgłoszone przeze mnie zastrzeżenia wynikają z preferowania przy tworzeniu katalogów, a szczególnie opisu, segregacji i systematyzacji materiału aktowego, rozwiązań stosowanych w archiwistyce, do czego uprawnia wydanie Katalogu przez NDAP. Jestem jednak świadomy, że można też brać pod uwagę biblioteczne zasady opracowania, które cechuje mniej rygorystyczne podejście do proveniencji rękopisów, zwłaszcza, że znaczna część materiału aktowego przechowywana jest w bibliotekach. Autor miał więc pełne prawo wybrać odrębne rozwiązania.

Podsumowując można stwierdzić, że Katalog stanowi pomoc informacyjną zawierającą podstawowe informacje o gromadzkich księgach sądowych przechowywanych w głównych polskich i ukraińskich archiwach oraz bibliotekach, a także w mniej znanych placówkach dokumentacyjnych, a nawet u osób prywatnych. Wskazane w tej recenzji wątpliwości w żaden sposób nie obniżają jego wysokiej oceny, ponieważ walory informacyjne opracowanie są niepodważalne. Można go śmiało polecać nie tylko badaczom dziejów wsi, ale wszystkim historykom okresu staropolskiego oraz XIX wieku, a autorowi należy wyrazić wdzięczność za dobrze wykonaną pracę.

Janusz Łosowski

*Tekst został sporządzony 4 XI 2007 roku*

***Sław Milewski, 25 lat działalności Stałej Konferencji Muzeów, Archiwów i Bibliotek Polskich na Zachodzie 1979-2004, Warszawa 2006, Wyd. Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, s. 187***

We wrześniu 1990 roku podczas odbywającej się w Rzymie XII sesji Stałej Konferencji Muzeów, Archiwów i Bibliotek na Zachodzie (dalej: Stałej Konferencji) papież Jan Paweł II podczas spotkania z jej uczestnikami w Castel Gandolfo przekazał im wyrazy głębokiej wdzięczności za dotychczasową działalność i polecił ich Bożej Opiece. Nasz wielki rodak, mówiąc przy tej okazji, że człowiek nie może żyć bez tego, co było – nie może żyć bez historii, wyraził w ten sposób uznanie dla założonych przez emigrantów instytucji, które działając wówczas od przeszło dziesięciu lat pod szyldem wyżej wymienionej organizacji tak znacząco zasłużyły się na polu utrwalania wiedzy o przeszłości. Podzielając najpewniej owo uznanie Autor, pełniący funkcję Prezesa Towarzystwa Rapperswilskiego w Polsce, po trzynastu latach od tamtego spotkania, podjął się – za zgodą członków zbliżającej się do ćwierćwiecza istnienia Stałej Konferencji – opracowania jej działalności i dorobku. Efekt tamtego zobowiązania stanowi wydana w ubiegłym roku książka *25 lat działalności Stałej Konferencji Muzeów, Archiwów i Bibliotek Polskich na Zachodzie 1979-2004*. Gwoli ścisłości należy zaznaczyć, że *25 lat działalności...* obok Autora ma też Współautora. Jest nim Anna Krochmal, która opracowała charakterystyki poszczególnych instytucji członkowskich. *Przedmowę* napisała Daria Nałęcz.

Rozdział I *Charakterystyka działalności Stałej Konferencji* zawiera przede wszystkim informacje o okolicznościach jej powstania i zasadach organizacji, w tym o warunkach jej członkostwa. Znaczną jego część stanowi omówienie różnych form działalności Stałej Konferencji. Na pierwszym miejscu należy wymienić organizowanie dorocznych sesji, podzielonych na część organizacyjną oraz naukową. Autor